

**BOCIANY WRÓCĄ DO PLATFORMY**

**Region • Co najmniej osiemnaście bocianich gniazd w województwie śląskim ma być zabezpieczonych do końca lutego. Inwestycja jest współfinansowana przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.**

Czynną ochronę gniazd bociana białego w województwie śląskim prowadzi Zespół Parków Krajobrazowych Województwa Śląskiego, we współpracy z Wojewódzkim Konserwatorem Przyrody w Katowicach. Dzieje się tak od 2001 r. Pod tą oficjalnie brzmiącą nazwą kryje się po prostu renowacja, a czasem całkowita wymiana, zagrożonych zniszczeniem gniazd bociana białego. Widoku nowych gniazd bocianich nie powinniśmy się jednak spodziewać w Świętochowicach, Chorzowie czy Zabrze.

– W tych okolicach prawie w ogóle gniazd bociana białego nie ma – wyjaśnia Krzysztof Henel z Zespołu Parków Krajobrazowych województwa śląskiego, oddział w Rudach koło Rybnika. – Gniazda znajdują się w mniej zurbanizowanych miejscach województwa.

Planuje się za to naprawę bocianich gniazd m.in. w Pietrowicach Wielkich koło Kietrza, w Żorach Kleszczowie, w Tychach Czułowice czy w okolicach Lublińca.

Remont gniazd przebiega różnie, w zależności od typów posadowienia gniazda. Gdy jest ono niestabilne i zbyt wielkie, trzeba je zdjąć. Dotyczy to nie tylko siedzib bocianich na drzewach, ale także na słupach czy kominach. Chodzi o to, aby wyeliminować niebezpieczeństwo spadnięcia gniazda.

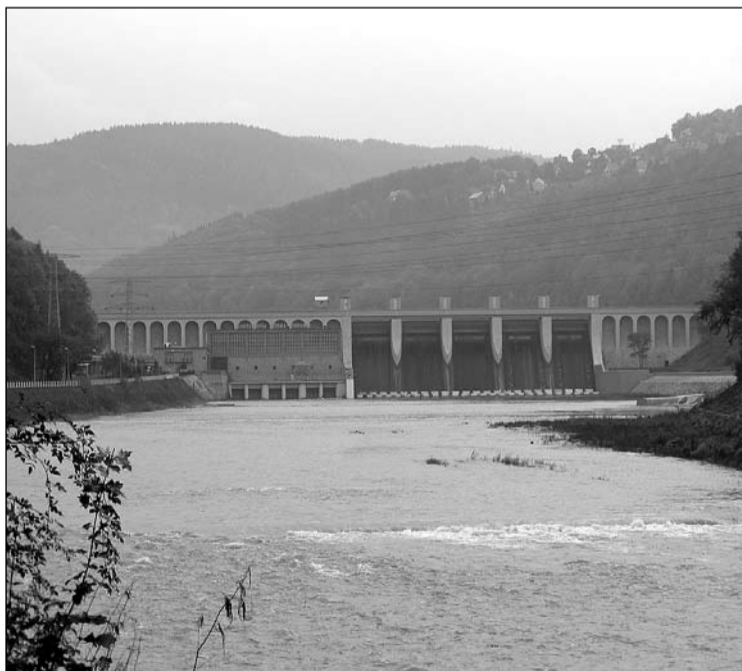
Następnie ustawia się platformę z drewna. Platforma może być kwadratowa lub okrągła. Ważne, żeby miała co najmniej 110 centymetrów średnicy. Na platformę nakładane jest dotychczasowe gniazdo, pomniejszone nieraz o zbędne gałązki. W rzadkich przypadkach, gdy nie ma możliwości, aby zachować gniazdo w dotychczasowej lokalizacji, trzeba ustawić nowy słup z platformą dla bociana. Robi się to w najbliższym możliwym sąsiedztwie starego gniazda. Dzieje się tak wtedy, gdy gniazdo znajduje się na obiekcie wymagającym rozbioru ze względów bezpieczeństwa albo kiedy obalone zostało drzewo z gniazdem.

Istotną sprawą jest pora przeprowadzenia całej tej operacji. Wszystkie prace okologiczne prowadzone muszą być poza okresem lęgowym. Dlatego styczeń i luty są odpowiednimi miesiącami. Dzięki temu będzie można zdążyć przed powrotem ptaków z oceanem. Najważniejsze, żeby bociany mogły wrócić do bezpiecznej i przyjaznej im platformy z gniazdem.

mędr

**ZIELONY PRĄD**

**Region • Od stycznia nastąpiły pewne zmiany w dostawach energii elektrycznej. Dotyczą one również spraw związanych z ekologią. Jeden z działających w Polsce dostawców energii, firma Vattenfall, wprowadziła bowiem tak zwany Program Zielony.**



Prąd z elektrowni wodnych to czysta energia

Ci, którzy zdecydują się na udział w Programie Zielonym, będą mogli się pośrednio przyczynić do rozwoju odnawialnych źródeł energii w Polsce. Odbiorca prądu, który zdecyduje się przystąpić do Programu Zielonego, będzie dostawać 14% energii pochodzącej ze źródeł odnawialnych. Przypomnijmy, że zgodnie z obowiązującym prawem, w 2008 r. w Polsce przynajmniej 7% energii musi pochodzić z takich źródeł. Źródła odnawialne to oczywiście energia z wiatru, z wodospadów, ze spalania biomasy itp. Dodatkową zachętą ma być specjalny certyfikat wraz z ekologiczną torbą na zakupy „Green bag”.

Warto wiedzieć, że chociaż kupowanie 14% energii ze źródeł odnawialnych stanowi obecnie dwukrotne przekroczenie normy, jednak za kilka lat będzie to czymś powszechnym. Wedle przyjętych ustaleń, w 2014 r. każdy odbiorca energii w Polsce będzie musiał kupować przynajmniej 14% czystej energii odnawialnej. Tak więc obecny Zielony Program jest krokiem ku przyszłości.

Tekst i foto: mędr

# Nieprzyjemna sprawa Jamny

Ruda Śląska • Jakiego wału chcą ekolodzy?

**Duże emocje wywołała sprawa regulacji potoku Jamna. Wszystko za sprawą raportu oddziaływania na środowisko, który zawsze przy takich inwestycjach musi być sporządzony przez biegłego. Wśród przyrodników odezwały się głosy, że raport przygotowano nierzetelnie i że pomija on cenne gatunki zwierząt, jakie nad Jamną występują.**



Foto: Marek Sołtysiak

Staw przy potoku Jamna – jedno z ostatnich naturalnych miejsc w Rudzie Śląskiej

Potok Jamna płynie z Mikołowa do Rudy Śląskiej. Tam w Starej Kuźnicy wpada do Kłodnicy. Dolna część doliny Jamny zachowała w miarę dziewiczy charakter. Są tam naturalne rozlewiska, w których żyje sporo zwierząt. Tyle, że na skutek szkód górniczych wywołanych przez Kopalnię Węgla Kamiennego „Halemba”, zaszła konieczność przełożenia koryta rzeki i budowy nowego wału.

Znany w regionie chorzowski obrońca przyrody dr inż. Marek Sołtysiak nie zgadza się z zapisami raportu oddziaływania na środowisko wspomnianej inwestycji. Jego zdaniem zapis raportu mówiący, że występują tam „owady takie jak ważki, komary, motyle, żuki, mrówki koniki polne oraz płazy (żaby)”, jest niekompetentny, a tak ubogi opis świata zwierząt kompromituje osobę biegłego.

Prócz tego Marek Sołtysiak nie zgadza się z opinią, iż w obrębie inwestycji „nie istnieją siedliska zwierząt spełniających ważną funkcję biologiczną”, gdyż taką funkcję spełniają zarówno owady i płazy, o których wszak raport też wspomina, jak i ptaki, które raport pomija.

– Zamierzałem sprawdzić w terenie położenie obszaru przeznaczanego do zasypiania w oparciu o zamieszczoną w raporcie mapę – poinformował nas Marek Sołtysiak. – Jednak pracownik Urzędu nie zezwolił na jej powielenie. Wizja terenowa i konfrontacja ze sporządzonymi notatkami wskazu-

je, iż występujące przy potoku Jamna miejsce rozrodu płazów przeznaczone jest w ramach inwestycji do zniszczenia poprzez zasypianie.

Swoje wnioski po wyłożeniu w rudzkim magistracie do wglądu raportu oddziaływania na środowisko dla inwestycji pod nazwą „Regulacja potoku Jamna w km 0+312 2+700 (wraz z przełożeniem ujściowego odcinka) i rekultywacja terenów przyległych z tytułu szkód górniczych” złożyło także Centrum Dziedzictwa Przyrody Górnego Śląska z Katowic.

Zdaniem CDPGŚ raport zawiera ograniczoną charakterystykę środowiska przyrodniczego, gdyż na obszarze objętym planowaną inwestycją i przylegających do niego terenach występują liczne gatunki zwierząt. Są tam zarówno ssaki (zając, lis, dzik, sarna czy jeleń) jak i wiele chronionych gatunków ptaków. Spośród tych ostatnich wspomnijmy o takich, jak jastrząb, krogulec, myszołów, pustułka, derkacz, samotnik, kukułka, czy zimorodek. Natomiast spośród chronionych gatunków płazów nad Jamną żyją m.in. traszka grzebieniasta, ropucha zielona, rzekotka drzewna, żaba trawna, żaba moczarowa, żaba wodna czy też żaba jeziorkowa.

W związku z tym, że przebudowa koryta Jamny będzie przebiegać na obszarze występowania rzadkich chronionych gatunków zwierząt, CDPGŚ wystąpiło z wnioskiem, aby

ograniczyć przebieg prac do okresu poza sezonem rozrodczym płazów i lęgowym ptaków. Oprócz tego Centrum Dziedzictwa Przyrody Górnego Śląska uważa, że „wykorzystywane przy realizacji inwestycji materiały pokopalniane nie powinny zawierać siarczanów i minerałów siarczkowych w ilościach powodujących skażenie środowiska”.

Czy wobec tego należy się obawiać, że Jamna podzieli smutny los podlaskiej Rospudy?

– To jest rutynowe postępowanie administracyjne – uspokaja nas Ewa Wycislik z Wydziału Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego w Rudzie Śląskiej. – Zgodnie z procedurą wszelkie uwagi, także te od pana Sołtysiaka, przekazujemy do projektanta.

W styczniu ma się odbyć tak zwana otwarta rozprawa społeczna, na której spotkają się przedstawiciele wszystkich zainteresowanych stron. Będzie to okazja do wymiany poglądów i wpłynięcia na dalszy tok inwestycji. Może uda się przekonać inwestora do wykonania wzdłuż rzeki takiego wału, jakiego chcą ekolodzy...

Tymczasem Marek Sołtysiak już w grudniu złożył zawiadomienie do Prokuratury Rejonowej w Rudzie Śląskiej, informując o zamiarze dokonania znacznych szkód w świecie zwierzęcym w dolnym odcinku potoku Jamna w Rudzie Śląskiej.

mędr